Numer poranny.

Nr 95 — Kraków, Poniedziałek 11 Kwietnia 1910. — Rok XVIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal. numeru poniedziałkowego 4 h.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i Świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy za prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża L 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 198

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej L. 7. Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun. R. Mosse, H. Friedl. w Berlinie P. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cité de Trevise, F. Jones & Cie, A. Lorette.

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 10 kwietnia.)

Spokojny przebieg zgromadzeń.

Berlin. (T. B.) Zapowiedziane trzy zgromadzenia pod gołem niebem z protestem przeciw pruskiej reformie wyborczej odbyły się w zupełnym spokoju przy udziale wielu tysięcy uczestników. Policya w mundurach była z tych miejsc cofnięta. Po szeregu mów przyjęto rezolucyę z protestem.

Samobójstwo literatki.

Berlin. (Tel. wł.). Wielkie wrażenie w Berlinie wywołało samobójstwo literatki berlińskiej Ireny Goeringer. Była ona zakochana w młodym kapelmistrzu monachijskim, który z powodu kłopotów finansowych wyjechał do Ameryki. Tęsknota za nim popchnęła ją do odebrania sobie życia.

Sprawa chełmszczyzny.

Petersburg. (Tel. wł.). W klubie nacyonalistów zakończyły się obrady nad sprawą chełmską referatem Eulogiusza. W dyskusyi mówca Ładyżeńskij oczekiwał w przyszłości powrotu unitów-emigrantów z Ameryki(!), którzy pragną połączyć się z prawosławiem. Tołstoj oświadczył, że Polacy dawno już odpadli od sprawy ogólno-słowiańskiej. Konieczne jest zmniejszenie wrogiego obozu polskiego przez wyodrębnienie Chełmszczyzny, jako też ziem litewskich. Przywódcy klubu oświadczyli, iż życzenia, tyczące się przyśpieszenia prac podkomisyi będą przedstawione radzie klubu.

Wszystkie referaty były niesłychanie tendencyjne i oparte na świadomie fałszywych datach.

Nowy styl w Rosyi.

Petersburg. (Tel. wł.). W Radzie państwa będzie w tych dniach wniesiony projekt ustawy o wprowadzeniu w Rosyi kalendarza gregoryańskiego. Synod prawosławny nie stawia już przeszkód tej zmianie.

Kuropatkin-Witte.

Petersburg. (Tel. wł.). Pisma przytaczają treść protokółu spisanego przez jenerałów: Wieliczkę, Rudanowskiego, Światopełk-Mirskiego i członka rady państwa, Stachowicza, z powodu zajścia, jakie zaszło między Kuropatkinem a hr. Wittem. Ten ostatni wyraził się w mowie publicznej, wygłoszonej w marcu br., że w Rosyi niema ludzi, umiejących z odwagą cywilną, na wzór Suworowa i Kutuzowa, znosić w milczeniu przeciwności losu. Kuropatkin wziął to za osobistą obrazę i posłał do hr. Wittego list za pośrednictwem jenerałów Wieliczki i Rudanowskiego, Witte zaś odpowiedział na to za pośrednictwem Światopełk-Mirskiego i Stachowicza, że w mowie swojej miał na myśli wogóle wszystkich, nie wyłączając siebie. Wobec tego należy uważać zajście za załatwione.

Krwawy napad na urząd skarbowy.

Tyflis. (Pet. aj. tel.) **W Kitliar napadło 30 Kaukazów na urząd skarbowy. Straż wojskowa stawiała opór. Pięciu żołniurzy kasyer i rachmistrz zabici, podoficer śmiertelne ranny. Ogólna liczba ofiar wynosi 47.** Wysokość zrabowanych pieniędzy jeszcze nieznana.

Chińczycy i Rosyanie.

Pekin. (Tel. wł. Komora celna chińska w Charbinie ogłosiła zakaz wywozu z Mandżuryi dziczyzny i produktów łownictwa z wyjątkiem trzech miesięcy zimowych, co faktycznie równa się zupełnemu zakazowi, ponieważ w zimie polowania prawie niema. Rozporządzenie to jest skierowane przeciwko Rosyanom.

Nowy kościół katolicki.

Jeruzalem. (T. B.) Wczoraj odbyło się tu w uroczysty sposób, w obecności księcia Eitel. Fryderyka z małżonką i około 1000 pielgrzymów z Niemiec, Austryi i Szwajcaryi uroczyste poświęcenie nowego kościoła katolickiego.

(Nowy kościół katolicki w Jeruzalem — wybudowany na górze Syon jest fundacyą niemieckiej pary cesarskiej, generalnego konsula w Antwerpii Barego i konsorcyum. Najwięcej złożył na wybudowanie kościoła konsul Bary, następnie para cesarska, wreszcie konsorcyum. Kościół wybudowany jest z wielkim przepychem i gustem w stylu romańskim. Ks. Eitel Fryderyk, mistrz zakonu Johanitów i jego żona — brali udział w uroczystości poświęcenia nowego kościoła w zastępstwie cesarza Wilhelma i cesarzowej. Przyp. red.).

KRONIKA.

Kraków, dnia 10 kwietnia.

Ad limina Apostolorum odjechali X. arcybiskup Bilczeski. X. biskup Pelczar i X. biskup płocki Nowowiejski.

Tradycyjne święcone Koła mieszczańskiego ściągnęło wczoraj do wielkiej sali domu rzeźników na Kotłowem, bardzo licznych uczestników tak, że jak podniósł w swej mowie p. Kosobucki należałoby już chyba rozszerzyć ściany, aby wszystkich pomieścić. Przybyli między innymi X. proboszcz Rychlak, prez. m. Dr Leo, wiceprezydent Dr Szarski, posłowie J. Federowicz, Dr Petelenz i Zieleniewski, dyr. Sędzimir, dyr. Karłowski, p. Zawiejski, r. m. Sawiński, instruktor przem. Ostrowski, redaktorzy krakowskich dzienników, i przedstawiciele krakowskich cechów. Po poświęceniu darów bożych przez X. Rychlaka, który w pięknem przemówieniu podniósł symboliczne znaczenie Święta Zmartwychwstania, zasiedli zebrani do suto zastawionych stołów — przy dźwiękach orkiestry Harmonii. Pierwszy toast na cześć gości wniósł prezes Koła mieszczańskiego i Izby rękodzielniczej p. Kosobucki, który z zadowolnieniem i wdzięcznością podniósł, że ogół zajmuje się coraz żywiej i skuteczniej sprawami rękodzielnictwa, od którego zależy odrodzenie miast naszych. Odpowiedział mu prezydent Dr Leo, który w dłuższem niejako programowem przemówieniu, apelował do uczuć chrześcijańskiej miłości i narodowej solidarności, i wzywał do zaniechania gorszących walk partyjnych, osłabiających naszą odporność. Następnie podniósł, że postępująca nieustannie demokratyzacya społeczeństwa sprowadza pożądane zrównanie stanów — a w końcu podkreślił, że dotychczas opiekowano się u nas przedewszystkiem rolnikami i tak zw. inteligencyą, podczas gdy miasta były zaniedbane. Obecnie zaznaczył się na tem polu zwrot nader pomyślny, i praca nad podniesieniem materyalnem i intelektualnem mieszczaństwa postępuje bardzo żywo. Rok bieżący zaznaczy się w Krakowie powstaniem szeregu pięknych gmachów, przeznaczonych w pierwszej linii dla mieszczaństwa; i tak buduje się szkoła przemysłowa, która jest niejako uniwersytetem rękodzielniczym — buduje się Izba rękodzielnicza i instytut dla popierania drobnego przemysłu. Powstanie również nowa instytucya kredytowa „Patronat spółek“, przeznaczona dla rękodzielników, a i Bank przemysłowy niemało się przyczyni do skrzepienia żywiołu mieszczańskiego. Wszystko to dowodzi, że nietylko gmina, ale kraj i państwo nie szczędzą nakładów, gdy chodzi o dopomożenie miastom. Mieszczaństwo jednak powinno także samodzielnie pracować i organizować się, aby własnemi siłami krzepić się i rozwijać. Taką właśnie instytucyą jest Koło mieszczańskie, i na jego pomyślność pije mowca w ręce p. Kosobuckiego. Po mowie Dra Leo toastował p. Kosobucki na cześć duchowieństwa polskiego, a X. Rychlak na cześć posłów krakowskich w ręce p. Petelenza, który w odpowiedzi narzekał również na przykre walki partyjne, a pysząc się solidarnością Koła, zapowiedział równocześnie wskrzeszenie unii demokratycznej... P. Niedzielski toastował na cześć prasy, a toast „kochajmy się“ wniósł red. Konopiński. W końcu przemawiał imieniem gmin podmiejskich p. Meresiński.

Zgromadzenie miało charakter uroczystości domowej, czysto chrześcijańskiej i polskiej — co podnosili z uznaniem nawet ci mowcy, którzy w praktyce dążą do nadania całemu naszemu życiu publicznemu cechy napół żydowskiej...

„Sokoli“ z Ameryki w Krakowie. „Zgoda“ chicagowska donosi: „Na posiedzeniu nadzwyczajnem „Sokoła“ omawiano wyłącznie sprawę wyjazdu na zlot grunwaldzki do Krakowa, na który Związek „Sokołów“ otrzymał formalne zaproszenie. Uchwalono przedewszystkiem, że na koszt Związku „Sokołów“ wyjedzie dwóch reprezentantów i zastęp 6 ćwiczących. Po dłuższej dyskusyi zadecydowano, że na koszta potrzeba wyasygnować przynajmniej po 350 dolarów na osobę. 2000 dolarów wyznaczył Sejm Z. N. P., resztę zaś trzeba będzie zebrać drogą składek. Większością głosów wybrani zostali delegatami: Kazimierz Żychliński i B. J. Wieckliński“.

Doroczny popis szkoły dramatycznej p. Michała Przybyłowicza odbędzie się w sali Saskiej 8 maja b. r.

Zebrania naukowe krakowskiego Tow. filozoficznego odbędą się w sali seminaryum filozoficznego, ul. św. Anny l. 12 (na dole), w następującym porządku: 1) środa, 13 b. m. o godzinie 6 wieczór. Floryan Znaniecki: „Dualizm podmiotu i przedmiotu w świetle zagadnienia wartości“. 2) środa, dnia 20 b. m. o godzinie 6 wieczór, prof. Dr M. Straszewski: „Wyjaśnienie czy opis?“ (Z powodu warszaw. konkursu). Po każdym odczycie dyskusya. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych przez nich gości.

Krak. Tow. opieki nad zwierzętami. Walne zgromadzenie odbędzie się we wtorek 12 kwietnia o godz. wpół do 6 po południu (a w braku kompletu o godzinę później) w lokalu Towarzystwa, ul. Batorego L. 4, drzwi w podwórzu.

Eksplozya zbiornika z benzyną. W jednym z tutejszych garażów automobilowych nastąpił wybuch benzyny. Pracujący w pobliżu zbiornika 33-letni Walenty Klemens doznał wskutek eksplozyi licznych poparzeń. Wybuch spowodował sam Klemens, który pracując przy świetle świeczki, pozostawił ją w pobliżu zbiornika. Zawezwane pogotowie ratunkowe po pierwszym opatrunku odwiozło go do mieszkania w Podgórzu.

Przejechanie. Wczoraj o godz. 3 rano na przechodzącą ulicą Blich żonę służącego hotelowego, 30-letnią Józefę Ćwiklich, najechał nieznany z nazwiska woźnica, raniąc dotkliwie Ćwiklikową po całym ciele. Pogotowie ratunkowe po opatrzeniu odwiozło ją do domu.

Śmiertelne pobicie. Około godziny siódmej wieczorem znaleźli wczoraj przechodnie leżącego bez zmysłów około 40-letniego mężczyznę, nie dającego znaku życia. Ponieważ pomimo starań nie można było przyprowadzić go do przytomności, odwieziono go do szpitala. Nieszczęśliwy otrzymał wiele ran kłutych i tłuczonych. Ranny, którego nazwiska nie udało się wykryć, walczy ze śmiercią.

Nieszczęśliwy wypadek. 22-letni robotnik Stanisław Nowak, ćwicząc się w niedzielę popołudniu jako członek ochotniczej straży ogniowej w Niepołomicach, spadł z 6-metrowej przeszło wysokości, doznając ciężkich ran na głowie oraz silnego wstrząsu mózgu. Przewiezionego koleją z Niepołomic na tutejszy dworzec kolejowy Noweka, odwiozło Pogotowie ratunkowe w stanie groźnym do szpitala św. Łazarza.

Zaginione dziecko. Wczoraj wieczorem doniósł tutejszej policyi portyer szpitala św. Łazarza, iż przybłąkała się do niego 3 letnia, niewiadomego nazwiska dziewczynka.

Usiłowane zhańbienie. Policya aresztowała wczoraj 30 letniego Władysława Puchniaka za zamach na zamieszkałą u niego wraz z mężem Maryę Kołodziejczyk. Gdy nieobecny podczas tego zajścia Kołodziejczyk powrócił do domu i robił z tego powodu Puchniakowi wymówki, Puchniak zelżył Kołodziejczyka i użył niestosownego wyrażenia pod adresem władzy. Puchniaka zamknięto w aresztach.

Awantura uliczna. Onegdaj wieczorem przyszło do groźnej bójki przy ul. Basztowej między kilku młodymi awanturnikami. Wśród bójki jeden z bijących dobył noża i groził przeciwnikom przebiciem. Zawezwani żołnierze policyjni przy pomocy przechodniów rozpędzili awanturników. Wczasie bójki zranił bokserem Feliks Susuł w twarz jednego z interweniujących przechodniów. Susuła zamknięto w aresztach.

Odbenzyniarnia w Drohobyczu. Jak donoszą z Drohobycza, wielka rządowa odbenzyniarnia w Drohobyczu rozpocznie swą czynność w poniedziałek 11 bm. Jest to największa tego rodzaju fabryka na kontynencie; znajduje się obok stacyi kolejowej i składa się ze 120 murowanych objektów, w tem 60 budynków. Koszta budowy odbenzyniarni wynoszą 6 milionów kor., produkcya ma wynosić dziennie 1000 cystern ropału. Odbenzyniarnia posiada wspaniałe żelazne zbiorniki, mogące pomieścić ogółem 6000 cystern wszelkich produktów ropy, jak nafty, benzyny i ropału. W poniedziałek rozpocznie się właściwe tłoczenie ropy, skoncentrowanej na terytoryum Borysławia, Tustanowic i Wolanki, do zbiorników odbenzyniarni, która sama faktycznie zacznie funkcyonować dopiero w maju. Dyrektorem technicznym jest Dr Stanisław Dielat, a dyrektorem administracyjnym b. starosta drohobycki Noel.

„Nowy zamach hajdamaków na polskość Lwowa“. Pod tym tytułem umieszcza jeden z lwowskich dzienników następującą notatkę:

We Lwowie w Rynku jest ruskie „kasyno“ dla służących. Przychodzą tam hajdamacy księża, profesorowie i t. d., oraz męska służba ruska, która tam ściąga służące Polki. W kasynie owem inteligencya ruska nadskakuje polskim służącym, schlebia im, urządza im zebrania i zabawy, podczas których uczy je ruskich pieśni świeckich i cerkiewnych; następnie tłomaczy polskim dziewczętom, że „ruska a polska wiara“ to jest jedno i to samo, i starając się pomagać zadzierżganiu serdecznych węzłów między służącemi Polkami a służącymi Rusinami, nakłania różnemi obietnicami Polki, aby jak najprędzej wychodziły za mąż za owych w tem „kasynie“ poznanych „narzeczonych“ Rusinów, z tem jednak, że każda z owych polskich dziewcząt ma przejść przy zamążpójściu na obrządek grecko-katolicki i w najbliższym spisie ludności figurować jako Rusinka!

Komentarze zbyteczne!“

Wieliczka. (Kor. wł.) Tut. właściciel rafineryi spirytusu żyd Michał (?) Perlberger, założył ubiegłej zimy fabrykę spirytusu, pędzonego z melasy cukrowej, która rozsiewa na całą Wieliczkę nieprzyjemną, przykrą woń.

Park Mickiewicza, jedyne w Wieliczce miejsce spacerowe, stał się niedostępnym dla publiczności, chcącej użyć przechadzki i odpoczynku po całodziennej pracy, gdyż smrodliwe dymy z fabryki Perlbergera stale park ten zalegają i czynią pobyt w nim niemożliwym.

Mieszkańcy Wieliczki zwracają się zatem do władz kompetentnych o wydanie odpowiednich zarządzeń i zmuszenia Perlbergera do rekonstrukcyi fabryki, gdyż zdrowie ich i życie — zatruwane dymami gorzelni — mają większe znaczenie — aniżeli interes kieszeni żyda Perlbergera.

Mianowania. Ministerstwo handlu nadało starszym kontrolorom pocztowym Jakóbowi Osowskiemu i Ludwikowi Haleczce posady głównych kasyerów przy dyrekcyjnej kasie pocztowej we Lwowie.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

W sobotę o godz. 4 popołudniu odbyło się doroczne walne zgromadzenie akcyonaryuszów Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie.

Przewodniczący zebrania, prezes Rady zawiadowczej Banku, bar. Jan Götz-Okocimski stwierdził, że ogłoszenia o zgromadzeniu zostały po myśli § 33 statutu zamieszczone w dziennikach urzędowych w przepisanym terminie; dalej, że obecnych jest 16 akcyonaryuszy, reprezentujących sztuk 3503 akcyj, to jest 1,411.200 kor. kapitału, a głosów 690, więc zgromadzenie jest uprawnione do powzięcia prawomocnych uchwał co do przedmiotów, zamieszczonych na porządku dziennym.

Przewodniczący przedstawił zebraniu jako komisarza rządowego sekretarza skarbowego Dra Władysława Patkiewicza i notaryusza p. Edmunda Klemensiewicza; zawiadomił zgromadzenie, że Rada zawiadowcza zamianowała dyrektorem Banku p. Alberta Ungara, dotychczasowego zastępcę dyrektora. Następnie przewodniczący zaprosił na skrutatorów pp. Józefa Strzyżowskiego i Benjamina Samuelego, a na sekretarza Dra Jana Adamskiego.

Dyrektor p. Sędzimir przedłożył sprawozdanie Rady zawiadowczej, stwierdzające, że rok ubiegły był pomyślnym i że z odpisanych wierzytelności wpłynęła w ubiegłym roku łączna kwota 24.274 kor., którą wcielono do zwyczajnego funduszu rezerwowego. Fundusz ten wynosi obecnie 188.842 kor. Czysty zysk wynosi 199.195 koron. Sprawozdanie Rady zawiadowczej przyjęto do wiadomości.

Dyrektor p. Ungar przedłożył bilans Banku, rachunek strat i zysków, oraz wnioski Rady zawiadowczej co do rozdziału czystego zysku. Bilans, oraz rachunek zystów i strat zatwierdzono, a zarazem uchwalono wnioski co do rozdziału czystego zysku. Uchwały są następujące: 1) wcielić do funduszu rezerwowego 5 proc., to jest 9.959 kor.; 2) przeznaczyć na wypłatę 6-cio-procentowej dywidendy kwotę 150.000 kor.; 3) przeznaczyć stosownie do przepisów statutu na 15 proc. tantyemy dla Rady zawiadowczej i dyrekcyi 9.635 kor.; 4) przeznaczyć do funduszu pensyjnego urzędników i sług Banku 15.000 kor.; 5) przenieść na rachunek zysków i strat roku przyszłego kwotę 48.365 kor., mieszczącą resztę zysku z r. 1908 w sumie 33.765 kor.

Zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie komisyi rewizyjnej, przedłożone przez p. Jakóba Weissa i udzieliło absolutoryum dyrekcyi i urzędnikom.

Uchwalono zmianę statutu, mającą na celu umożliwienie podpisu firmy Banku także przez 2 prokurzystów, lecz tylko w tym wypadku, jeśli jeden z tych prokurzystów będzie umocowanym wyraźnie przez Radę zawiadowczą do podpisywania firmy łącznie z drugim prokurzystą.

Zatwierdzono kooptowanego przez Radę zawiadowczą jako jej członka Pawła Hammerschlaga, dyrektora c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Wiedniu, w miejsce bł. p. Juliusza Nossala. Członkami komitetu rewizyjnego wybrano pp. Jakóba Weissa i Dra Jana Adamskiego, zastępcą p. Tadeusza Winiarza.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, prezes zamknął posiedzenie. Zaraz potem odbyło się konstytuujące posiedzenie Rady zawiadowczej, na której wybrano prezesem bar. Jana Götza-Okocimskiego, wiceprezesem Dra Pawła Hammerschlaga.

Sprawozdanie powyższe jest najlepszym powodem, że Bank galicyjski rozwija się coraz pomyślniej i że ma przed sobą świetną przyszłość.

Publiczne zgromadzenie w Podgórzu.

Podgórskie Towarzystwo obywatelskie zwołało na wczoraj do własnego lokalu publiczne zgromadzenie w sprawie wydociągów w Podgórzu i w sprawie szynkarskiej. Na zgromadzenie przybyła wielka ilość ludzi — niestety mała stosunkowo sala stowarzyszenia pomieścić wszystkich nie mogła tak, że wielu przysłuchiwało się obradom z ganku, a wielu zupełnie odeszło. Obywatele zwołujący zgromadzenie nosili się z zamiarem wynajęcia dużej sali podgórkiego „Sokoła“, lecz na przeszkodzie temu stanęła — jak to na zgromadzeniu oświadczył radca Gadomski — kwestya finansowa. Sala obrad wypełniła się szczelnie, zwłaszcza, że przybyło wielu socyalistów z Drem Bobrowskim na czele. Mimo to spokój zgromadzenia zakłócony nie został, a obrady nacechowane były powagą i godnością.

Zwołanie publicznego zgromadzenia przez obywateli podgórskich, wyznających przeważnie program chrześcijańsko-społeczny, jest aktem cywilnej odwagi. Dotychczas bowiem monopol na zwoływanie zgromadzeń w Podgórzu mieli socyaliści i żydzi. — Wczorajsze zgromadzenie ma zatem doniosłe znaczenie nietylko na ważność spraw. które omawiano, ale i ze względu na to, że przełamany został monopol socyalistyczny, że obywatele podgórscy nie ulękli się socyalistycznego teroru i zwołali wiec publiczny, na który każdy ma prawo wstępu.

Obrady zagaił prezes Towarzystwa obywatelskiego p. Dobrowolski, który też objął przewodnictwo zgromadzenia. Referat na temat wodociągów w Podgórzu wygłosił prof. Przybylski. Mowca wystąpił ostro przeciw insynuacyi „Naprzodu“, jakoby członkowie Towarzystwa obywatelskiego byli wrogami wodociągów. Zarówno Towarzystwo, jak i wszyscy obywatele podgórscy pragną wodociągów i to jak najprędzej, chodzi tylko o to, aby wodociągi były najlepsze. Następnie skreślił referent w bardzo rzeczowych wywodach dotychczasowy przebieg prac około sprowadzenia do Podgórza wody, przyczem poddał słusznej krytyce lekkomyślne postępowanie miejskiej komisyi wodociągowej, która przez dwuletni już prawie okres czasu, bardzo mało dla przyspieszenia sprawy wodociągów zrobiła i magistratu, który nie przedłożył dotychczas dokonanych rachunków z wydatków na wodociągi. Przedłożony bowiem na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej świstek jest wprost lekceważeniem obywateli. Rachunku tego przyjąć nie można, jak też nie można zgodzić się w tych warunkach na kredyt 40.000 koron, która to uchwała Rady miejskiej faktycznie nie obowiązuje, ponieważ powzięto ją przy braku kompletu i nie przedłożono dokładnych rachunków. Dlatego też przeciw tej uchwale radcy miejscy należący do Towarzystwa obywatelskiego wnieśli protest do wydziału Rady powiatowej. — Gdyby atoli magistrat przedłożył udokumentowane rachunki — Tow. obywatelskie niema nic przeciw kredytowi 40.000 K. Protest, który radcy miejscy wnieśli do Rady pow., może być załatwiony w przeciągu trzech dni, i nie stoi na przeszkodzie do zrealizowania uchwały o kredycie i do przyspieszenia sprawy budowy wodociągów.

W dyskusyi, jaka się nad referatem tym wywiązała, zabierali głos pp. Łuczko, Dr Bobrowski, r. Gadomski i inż. Dziukiewicz, poczem uchwalono jednomyślnie rezolucyę, postawioną przez referenta a żądającą własnego, nie połączonego z krakowskim, wodociągu dla Podgórza, wody źródlanej z Pychowic, a nie wiślanej, przyznanie kredytu 40.000 K, pod warunkiem, że rachunki z dotychczasowych wydatków na budowę wodociągów zostaną przez powołaną do tego komisyę nadzorczą należycie zbadane i potwierdzone.

Sprawę szynkarską referował Dr A. Wróblewski z Krakowa, przytaczając znane dowody na szkodliwość alkoholu i poruszając obecnie bardzo ważną sprawę koncesyi szynkarskich.

Następnie przemówił radca cesarski Kostrzewski, który stwierdził, iż ustanowiona przez radę miejską ilość 46 szynków dla Podgórza — jest za wielką i że liczbę tę należy zredukować. Gmina podgórska wzięła na siebie dwa szynki tylko. Powinna to była uczynić w większej ilości. Omówiwszy jeszcze szkodliwe skutki alkoholu i konieczność samoobrony postawił referent rezolucyę, żądającą zredukowania liczby szynków w Podgórzu do 30, udzielania koncesyi na wyszynki przedewszystkiem tym, którzy mają jadłodajnie zamykania szynków w dzień powszedni o godz. 10 wieczór a otwierania ich o 8 rano, w niedzielę zaś na dzień cały i to w ten sposób, by już w sobotę o godz. 7 wieczór szynki były zamknięte. — Celem ograniczenia pijaństwa domaga się rezolucya usunięcia z szynków wszelkiego rodzaju muzyk, ławek, stołków i stołów. To ostatnie odnosi się do szynków nie połączonych z restauracyą. Rezolucya wreszcie domaga się od miasta założenia herbaciarni ludowej bezalkoholowej i pewnego rodzaju schroniska dla biednych. Schronisko to ma być prowadzone przez zakład Brata Alberta.

Rezolucyę tę — po krótkiej dyskusyi, w której przemawiali pp. Dr Bobrowski, Foryś i inni — jednomyślnie uchwalono, poczem około godz. 8 obrady zamknięto.

Imieniem Spółki komandytowej:
Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Maryan Dąbrowski.

Nakładem Spółki komandytowej właścicieli „Głosu Narodu“ Drukarnia „Głosu Narodu“ (pod zarządem J. R. Dobrzańskiego) ul. św. Krzyża l. 7.